

## BERNARD NOWAK ur. 1950; Kwidzyń



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Wprowadzenie stanu wojennego
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin, stan wojenny, wolne słowo

### Wprowadzenie stanu wojennego

Stałem przy Placu Katedralnym, przy przy dwóch automatach i widziałem jak podjechały trzy budy bodajże z Zomowcami, wyskoczyli ci Zomowcy i bez żadnego ostrzeżenia czy bez żadnej informacji po prostu rozwalili drzwi które zresztą były otwarte, rozwalili drzwi i widziałem jak wywlekli bogu ducha winnego strażnika, po prostu wrzucili go do jednej z tych bud, suk tak zwanych a sami pobiegli na górę. Stojąc po drugiej stronie na Królewskiej widziałem jak oni rozbiegają się po budynku i było słychać brzęk tłuczonego szkła, uderzenia, krzyki. Krzyki przede wszystkim tych Zomowców, którzy jak wspomniałem ewidentnie byli czymś nafaszerowani bo to nie były normalne krzyki ludzi, nawet agresywnie nastawionych. Zresztą nie było powodu żeby być agresywnie nastawionym do powielacza czy telefonu, które oni młócili jak mokre żyto. I widziałem też jak wyprowadzano moich kolegów dwóch czy trzech, bo ktoś zdążył jednak dachami zbiec z tego Zarządu Regionu. Chyba Tomek Przeciechowski uciekł dachem jeśli dobrze pamiętam. Ludzi,e którzy przechodzili to była zimowa śnieżna noc zatrzymywali się i wszyscy byli oburzeni. Odruch społeczeństwa był spontaniczny to był odruch absolutnego sprzeciwu i niezgody na to co zrobiono.

Data i miejsce nagrania	2005-08-22, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Wioletta Wejman
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"